Rok VIII. Niedziela, dnia 28 września 1930. Nr. 75.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

(Ks. P. Skarga.)
„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy."

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 Żywiec PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

ROZWIĄZANIE SEJMU ŚLĄSKIEGO.
ARESZTOWANIE POS. KORFANTEGO.

W piątek rano został rozwiązany Sejm Śląski, a równocześnie zaraz o godz. 8.45 został aresztowany poseł Wojciech Korfanty. Po aresztowaniu przeprowadzono rewizję domową w mieszkaniu posła Korfantego, następnie w lokalach redakcji „Polonii". Aresztowanie przeprowadziła policja w asystencji żandarmerji wojskowej. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, dokąd wywieziono aresztowanego.

Już od dłuższego czasu domagała się prasa sanacyjna rozwiązania Sejmu Śląskiego i aresztowania posłów.

W czem Sejm Śląski zawinił?

Czy w tem, że pracował rzeczowo nad budżetem, że w krótkim czasie z tym budżetem się uporał, tak, że budżet jest gotowy, w komisji w szczegółach i w całości opracowany tak, że należało go tylko przedłożyć plenum Sejmu, aby stał się ustawą. Większość sejmowa nie dała się niczem zastraszyć i mimo, że posłowie sanacyjni wszelkiemi sposobami przeszkadzali pracy komisji, większość pracę tę wykonała. Rzeczowa ta praca większości sejmowej nie znalazła jednak uznania u czynników sanacyjnych, gdyż zadawała kłam temu, co w kołach sanacyjnych zawsze się twierdzi, że Sejm zajmuje się polityką, a nie pracą rzeczową.

W pracach budżetowych znalazł się jednak jeden szczegół, który stał się, widocznie kamieniem obrazy dla pana woj. dr. Grażyńskiego. Skreślono mu osobisty fundusz dyspozycyjny, a uchwalono fundusz dyspozycyjny, którym miała rozporządzać Rada Wojewódzka, a nie p. wojewoda.

Na punkcie funduszów dyspozycyjnych są ogromnie drażliwe obecne sfery rządzące. Są to bowiem fundusze, z których się nie składa sprawozdań, którymi się dysponuje... swobodnie. Jak poprzedni Sejm Śląski rozwiązano w chwili, gdy on chciał skorzystać ze swego prawa kontroli, tak i obecny Sejm pada ofiarą także tego, że pragnął zachować dla siebie ustawową kontrolę nad miljonami, które w formie funduszu dyspozycyjnego miały być wydatkowane. To samo zresztą było z Sejmem warszawskim, który stale konsekwentnie odsuwano od prawa kontroli nad groszem publicznym.

Nie da się zaprzeczyć, że rozwiązanie Sejmu Śląskiego i aresztowanie posła Korfantego stoi w łączności z wyborami do Sejmu warszawskiego. Bano się pos. Korfantego jako niespożytej siły agitacyjnej i „usunięto" go. Sanacja jednak zawiedzie się w swych rachubach, gdyż zdrowy ruch antysanacyjny na Śląsku nie opiera się tylko na osobie p. Korfantego, lecz opowiada się za nim ogromna większość ludności Śląska, która też w dniu wyborów da należytą odpowiedź na fakt rozwiązania Sejmu Śląskiego i aresztowania jednego z jego najwybitniejszych członków. Dzień wyborów będzie dniem... sądu nad sanacją.

W. Z.

„ZABIJAJCIE DZIECI"

WEZWANIE HITTLEROWCÓW.

Organ hittlerowców „Ostdeutscher Beobachter" wystąpił z następującym wnioskiem, świadczącym o kulturze nacjonalistów niemieckich:

„Wszystkie dzieci, które urodziły się na skutek gwałtu, dokonanego na Niemkach, winny być zabite. Dzieci, których wygląd i cechy wskazują na ojca pochodzenia murzyńskiego, wschodniego, mało-azjatyckiego albo annamickiego, powinny być również zgładzone, celem zapobieżenia, by krew złej rasy i złe właściwości duchowe nie przeniknęły ponownie do organizmu narodowego. Matki bastardów winny być pozbawione płodności. Tylko dzieci ojców północnego pochodzenia, zwłaszcza dzieci żołnierzy z angielskich oddziałów okupacyjnych, winny być zachowane przy życiu."

Tak wyglądają pomysły społeczne polityków, których naród niemiecki obdarzył zaufaniem przy ostatnich wyborach.

CZY KOMPROMITUJĄCE?

KROKODYLE ŁZY SANATORÓW.

Warszawa miała onegdaj nielada sensację. Oto „Dzień Polski" wydał po raz pierwszy — zdaje się w swem życiu... nadzwyczajny dodatek.

A jakie tytuły!

„Kompromitujące układy stronnictw w Małopolsce."

„Sensacyjny tajny układ centrolewu i endecji."

„Narodowa demokracja łączy się z wrogami Kościoła."

Wiadomość ta o tyle polega na prawdzie, że istotnie toczą się we Lwowie rokowania co do jednej niezależnej listy polskiej na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej. Lista taka byłaby odpowiedzią na zblokowanie się wszystkich stronnictw ukraińskich i akcję terroryzacyjną, uprawianą od dłuższego czasu na tamtejszym terenie. W tej sytuacji, gdy przeciwko ludności polskiej łączą się grecko-katoliccy księża ruscy z komunistycznym Selrobem, obowiązek narodowy nakazuje skupić jak najwięcej sił polskich.

„Dzień Polski" trafił kulą w płot. Komunikat Komitetu Politycznego Stronnictwa Narodowego powiada wyraźnie, że idziemy do wyborów samodzielnie z wyjątkiem województw wschodnich, gdzie ze względów narodowych uznajemy za wskazane porozumienie się z innemi niezależnemi stronnictwami polskiemi.

Oburzenie sanatorów jest obłudne. Trzeba mieć miedziane czoło, aby występować z perorami patrjotyczno-religijnemi pod cudzym adresem, gdy samemu ma się na sumieniu haniebny „blok trzech narodów", zawarty przy wyborach komunalnych z ukraińcami i żydami. W Przemyślu na wspólnej liście figurował kolega ks. Radziwiłła poseł z BB. p. Garlicki, obok undowca Zahajkiewicza, na którego domu w święto dziesięciolecia Polski wywieszona była... czarna chorągiew!

Obecnie sanatorzy, a w szczególności konserwatyści wschodnio-małopolscy zabiegali gorączkowo o wspólną listę polską, obejmującą wszystkie stronnictwa polskie razem z nimi. Wtedy nie byliby się oburzali. Ale właśnie polityka sanacji wobec ukraińców i jej groźne skutki sprawiły, że ludność polska Małopolski Wschodniej odwróciła się od sanacji i słyszeć o niej nie chce. Wobec tego najracjonalniejszem z punktu widzenia narodowego jest połączenie się wszystkich Polaków z wykluczeniem sanacji (Ch. D. na tamtejszym terenie należy do sanacji).

Nie pierwszy to ich zawód wyborczy i nie ostatni. Muszą ponosić konsekwencje perfidnej i tchórzliwej polityki w poprzednim Sejmie. Jeśli blok polski w Małopolsce Wschodniej dojdzie do skutku, nie straci na tem ani Kościół katolicki, ani interes narodowy. Stracą ukraińcy i sanatorzy.

Na Kubalonce.

Na najwyższem miejscu Kubalonki (761 m. p. p. m.) przykuwa uwagę turysty olbrzymia beczka od piwa, w której mieści się bufet, gdzie spragniony wędrowiec pokrzepić się może znakomitemi piwami Zamkowych Zakładów Przemysłowych S. A. w Cieszynie i wódkami tejże firmy z Likierni w Błogocicach przy Cieszynie.

Przy tej beczce-olbrzymie zatrzymują się stale liczne wycieczki, zwiedzające nasze piękne góry. Ilustracja nasza przedstawia jedną z takich wycieczek, która, słuchając muzyki góralskiej, wypoczywa po długiej wędrówce. (r.)



STAN. UDZIELA.

PRZYSZŁA WOJNA.

(Ciąg dalszy.

KIEJ W NOWEJ KONSTELACJI EUROPEJSKIEJ.

Największe państwo morskie na kuli ziemskiej, Anglja, pozostaje stale wierną swej tradycyjnej polityce, by w Europie, na kontynencie, popierać słabszą stronę.

Dlatego już w czasie wojny światowej, a następnie przy zawieraniu traktatów pokojowych, Anglja nie chciała pozwolić na to, aby w Europie którekolwiek państwo zajęło takie stanowisko, jakie miały Niemcy przed wojną światową.

Były pogłoski, w których z pewnością tkwi pewne ziarno prawdy, że Anglja maczała swe palce również (obok Niemiec) w rewolucji rosyjskiej w roku 1917, gdyż w razie dotrwania Rosji do końca wojny światowej w koalicji potęga tego państwa wzrosłaby do kolosalnych rozmiarów, sięgając z jednej strony od wschodu w głąb środkowej Europy, zaś z drugiej strony na gruzach Turcji, panując nad morzem Czarnem i nad Konstantynopolem. Potężna Rosja musiałaby poważnie zagrozić wpływom i kolonjom angielskim na dalekim Wschodzie w Azji.

A zatem bardzo wiele przemawia za tem, że Anglji było na rękę wycofanie się Rosji z wojny światowej i tem samem z koalicji, która w razie zwycięstwa miała dyktować warunki pokojowe. Na kongresie wersalskim przodujące stanowisko na kontynencie zajmowała coraz bardziej Francja. Dlatego należało znów, w myśl polityki angielskiej, uniemożliwić jej zdobycie silnego stanowiska, co można było osiągnąć bądź przez osłabienie najbliższych sojuszników Francji, jak Polski czy Jugosławji, bądź przez niedopuszczenie samej Francji do jej naturalnej granicy na wschodzie, to jest do brzegów Renu, na całej przestrzeni.

Anglja, przez swoją krecią robotę, cele swoje w tym kierunku uzyskała i dlatego to ani Polska nie uzyskała Mazurów w Prusach Wschodnich i całego Górnego Śląska, jako terenów etnograficznie polskich, ani również Jugosławja nie uzyskała też wszystkich terenów, które jej się należały ze względu na ludność chorwacko-słoweńską (część Krainy i Istrja).

Francja zaś zadowolić się musiała tylko Alzacją i Lotaryngją, krajami zbyt małemi w stosunku do poniesionych ofiar wojennych.

Dziś Anglja tę swoją tradycyjną politykę prowadzi w dalszym ciągu. A zatem zaszachowanie Francji przez Włochy jest jej z pewnością na rękę, skoro się zważy, że Francja dzięki odszkodowaniom wojennym, które jej płacą Niemcy, staje się pierwszą potęgą finansową w Europie.

Dlatego trudno jest dziś przewidzieć, czy Anglja na wypadek wojny Włoch i Niemiec z Francją pośpieszyłaby tej ostatniej z pomocą.

Kto wie, czy Anglia nie pragnęłaby nawet zabrać Francji pewne kolonie pozaeuropejskie, jak to uczyniła w stosunku do Niemiec podczas wielkiej wojny światowej. W ten sposób Anglja pozbyłaby się jedynej jeszcze konkurentki na oceanach i drugiej po Anglji potęgi kolonjalnej w świecie.

Niemcy, po wojnie światowej, utrzymują bardzo przyjazne stosunki z temi państwami, które wyszły pokonane z wielkiej wojny światowej, a więc z Węgrami, Austrją, Bułgarją i Rosją.

Pragnąc za wszelką cenę odzyskać utracone terytorja, Niemcy marzą dziś także coraz bardziej o zjednoczeniu wszystkich Niemców w jednem państwie w myśl zasady narodowościowej i dlatego popierają myśl przyłączenia republiki austrjackiej do swego państwa, a nadto pamiętają też o niemieckich terenach, należących do Czechosłowacji (Sudetendeutschland).

Rosja sowiecka jest to rzecz najciekawsza, a zarazem dowód olbrzymiej siły idei narodowościowej, mimo swego zabarwienia jako bastjonu międzynarodówki, nie wyzbyła się tych tradycyj rosyjskich, którym hołdowała w ciągu wieków carska Rosja. Już od chwili wyzwolenia się Rusów z pod jarzma tatarskiego i powstania niezależnego państwa moskiewskiego, Rosja rzuciła hasło zjednoczenia wszystkich Rusów w jednem państwie carskiem. Rosjanie, Białorusini i Małorusini mieli być złączeni w jednej niepodzielnej Rosji. Tu tkwiło zarzewie wielkich wojen rosyjsko-polskich, pod temi hasłami rozpoczynała Rosja wonję światową z Austrją, domagając się przyłączenia większej części Galicji do swego państwa.

Pamiętamy przecież wielką mowę cara Mikołaja II, który przybył do zajętego przez Rosjan Lwowa i wygłosił z balkonu namiestnictwa program rosyjski z akcentem radości, „że Lwów wrócił na łono matiuszki Rosji".

Ten program w stosunku do terenów białoruskich i małoruskich wyznają także dziś bolszewicy. Dlatego prowadzą oni ogromną agitację i propagandę wśród Białorusinów i Małorusinów w Polsce i trzeba otwarcie podkreślić, że niestety wobec braku zdecydowanej polityki kresowej rządu polskiego położenie naszych kresów wschodnich pogarsza się z dnia na dzień na naszą niekorzyść.

Faktem jest, że Rosja bolszewicka tak jak dawna Rosja carska, dąży do odebrania nam tych kresów wschodnich, gdzie mieszkają Białorusini i Małorusini.

Rosja więc utrzymuje dobre stosunki z Niemcami, bo łączy te państwa ich wrogi stosunek do Polski ze ściśle określonemi celami.

Z tego więc, co wyżej wyłożono, wynika, że przed nami zarysowują się już dziś w Europie nowe sojusze i koalicje, które prędzej czy później wbrew złudnym prądom pacyfistycznym, doprowadzić muszą do starcia orężnego, czyli do nowej wojny ogólnej.

Z jednej strony zatem Niemcy, Austrja, Węgry, Bułgarja, Włochy i Rosja. Po tej stronie znajduje się też mała Litwa ze względu na swe historyczne pretensje do Wilna jako dawnej jej stolicy.

Ta nowa koalicja państw ma wybitnie cele agresywne i dąży do nowych zdobyczy, jak Włochy, względnie pragnie odrobić sobie straty, poniesione w wojnie światowej.

Drugi blok obronny tworzą: Francja, zagrożona przez Włochy i Niemcy; Polska, zagrożona przez Niemcy, Rosję i Litwę; Rumunja, zagrożona przez Bułgarję, Rosję i Węgrv; Jugosławja, zagrożona przez Włochy, Bułgarję i Węgry; Czechosłowacja, zagrożona przez Niemcy i Węgry; Belgja, zagrożona przez Niemców; Łotwie i Estonji wreszcie grozi niebezpieczeństwo rosyjskie.

Na uboczu należałoby postawić Anglię, która zapewne starać się będzie o zachowanie neutralności. Dzisiaj jednak Anglja ciągle jeszcze dąży do osłabienia Francji na lądzie i należy obok Włoch i Niemiec do tej trójcy, która w ostatnim czasie znów utrzymuje stosunki handlowe i polityczne z Rosją sowiecką, ułatwiając przez to tej ostatniej osłabienie gospodarcze całej Europy. Wykazał to dobitnie ostatni kongres antybolszewicki ,obradujący niedawno w Genewie.

Stanowisko Anglji uzależnionem jest zresztą od jej położenia i znaczenia na oceanach i od ewentualnych zmian czy wydarzeń, spotykamy się też w ostatnim czasie z silnemi ruchami narodowemi, majacemi na celu wyzwolenie się tych kolonij z pod panowania brytyjskiego. Na wypadek zaś osłabienia czy nawet utraty chociażby części kolonij przez Anglję, musi upaść też jej znaczenie w Europie, bo sama Anglja jest niedużem państwem wyspiarskiem. (Dok. nastąpi.)

LIST PASTERSKI O WYBORACH

KSIĘDZA BISKUPA ŁOZIŃSKIEGO.

Ukazał się właśnie, jako osobny druk, wydany przez kurję biskupią w Pińsku, następujący list pasterski:

List Pasterski Biskupa Pińskiego o wyborach do Izb Prawodawczych. Zygmunt z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Piński. Duchowieństwu i Wiernym Diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Za dwa miesiące mamy znowu wybierać posłów do Sejmu i Senatu.

Okres przedwyborczy jest zawsze bardzo przykry. Jest to okres walki, wzrastających niechęci, wybuchającej nieraz nienawiści. Człowiek spokojny, który woli pracować, niż krzyczeć, ma pokusę odsunięcia się od tych wszystkich kłótni i sporów i machnięcia ręką na wszelkie wybory.

Ale tego uczynić nie wolno. Głosowanie jest obowiązkiem obywatelskim. Sejm i Senat są Izbami prawodawczemi: obmyślają i układają prawa. Chcemy wszyscy, aby te prawa były mądre i sprawiedliwe. Nie może nam więc być obojętnem, kto będzie prawa stanowił. Kto się wstrzymuje od głosu, ten nie pomaga do wybrania dobrych posłów i nie przeszkadza wybraniu złych i za to jest odpowiedzialny.

Rzecz oczywista, że jeszcze bardziej odpowiedzialny jest ten, kto głosuje na posłów złych. Taki bierze na siebie część winy za wszystko złe, którego się ci źli posłowie potem dopuszczają.

A więc: 1. trzeba głosować, 2. trzeba głosować na posłów dobrych.

Któż jest dobrym posłem? Tylko ten, kto chce prawodawstwo i cały porządek życia państwowego budować na zasadach chrześcijańskich.

Niema prawa dobrego, mądrego, sprawiedliwego, któreby się sprzeciwiało woli Bożej i prawu, głoszonemu przez Chrystusa Pana. Zbawiciel jest naszym najwyższym prawodawcą. On jest Bogiem naszym i Jego rozkazy muszą być spełnione. On zresztą sam jeden jest ucieczką naszą i mocą (Ps. 45), On jedynym naszym pewnym Opiekunem:

Kto się w opiekę podda Panu swemu,
A całem sercem szczerze ufa Jemu,
Śmiele rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

(Kochanowski, Ps. 90.)

Jeśli chcemy tę opiekę uzyskać, musimy zasłużyć na nią przez miłość i posłuszeństwo. Jakże będziemy oczekiwali od Boga pomocy i ratunku, skoro wolę Jego najświętszą ośmielimy się lekceważyć? Ale czy niechrześcijanin, albo chrześcijanin niewierny, obojętny, będzie dbał o to, aby z Sejmu i Senatu wychodziły tylko takie prawa, które są zgodne z nauką ewangeliczną? Oczywiście nie. I jeśli większość posłów będzie niechrześcijańska lub mało chrześcijańska, to można zawsze oczekiwać i praw niechrześcijańskich.

Stąd wniosek konieczny: głosować tylko na prawych, szczerych chrześcijan. Nie chodzi o partję, do której kandydat należy; nie chodzi o jego zapatrywania w rzeczach mniejszych. Tu przecie zawsze będą różnice między ludźmi. Chodzi o to, aby ten, kogo chcą wysłać do Sejmu czy do Senatu, był nie z imienia, ale z serca, z woli i z życia prawdziwym, uczciwym wyznawcą i sługą Chrystusowym i nie dał się nigdy wciągnąć do roboty niezgodnej z duchem i nakazami Chrześcijaństwa.

Musi to zatem być człowiek mocnego ducha i naturalnie, rozumny, dostatecznie oświecony, bo inny jakże będzie w Izbie rozważał i mówił, jeśli nie potrafi nawet dobrze słuchać i rozumieć, co mówią inni. Człowiek za mało rozgarnięty, a także człowiek słabego charakteru nie pójdzie za rozumnem słowem, pierwszemu krzykaczowi da się obałamucić.

Głosujcie więc, moi Kochani; głosujcie wszyscy; ale głosujcie tylko na listę, na której widzicie nazwiska chrześcijan prawdziwych, rozumnych i dzielnych.

Ktoby nie mógł z powodu głosowania być tego dnia na mszy, ten zwalnia się od niej, jeśli ma głosować podług katolickiego sumienia.

Zwracam się następnie do tych, którzy będą układali listy kandydatów. Głosowanie na listy ma swe wielkie niedogodności. Nie można głosować na osoby oddzielne; trzeba głosować na jakąś całą listę; tymczasem na tejże liście są nieraz nazwiska ludzi godnych i niegodnych. Tem większa odpowiedzialność leży na osobach, układających listy. Mają one obowiązek nie utrudniać, ale ułatwiać głosującym wybór należyty.

Wybierajcież więc i wy sumiennie kandydatów swoich. Kierujcież się temi względami, jakiemi kierować się obowiązani są wyborcy. Nie znajdziecie dwojga ludzi we wszystkiem jednomyślnych. Baczcie nie na szczegóły, ale na ogólną jakość człowieka, na jego stosunek do Boga i do prawa bożego.

Taka metoda wyboru kandydatów obroni was od niepotrzebnego mnożenia list wyborczych, a wyborców nie wystawi na nieuniknione niebezpieczeństwa rozbicia głosów. Umiejcie rezygnować z płytkich ambicyjek, stwórzcie, jeśli można, jedną wspólną listę z nazwisk szczerych chrześcijan, aby można było zachęcać wprost wszystkich do głosowania na tę jedną naszą listę.

W jednem z miast diecezji pińskiej odbyły się niedawno wybory do Rady Miasta. Wszystkich głosów chrześcijańskich padło o kilka więcej, niż na jedną z list żydowskich. Ale chrześcijanie głosowali na kilka list i w rezultacie dostali 5 miejsc, a żydzi z tej jednej swojej listy otrzymali miejsc 8. Kilkaset głosów chrześcijańskich poszło na marne przez niezgodę.

Zresztą, jeśli każdy wyborca, to przedewszystkiem ci, co wyborami zajmują się bardziej czynnie, powinni szukać nie czego innego przecie, jak pożytku swego państwa. A pożytek państwa nie na tem zależy, aby przeszedł człowiek z twojej partji, czy tobie osobiście miły, czy ty sam, ale, aby na liście były nazwiska gwarantujące sumienność pracy poselskiej, a przytem mogące pociągnąć jak najwięcej głosujących.

Zwracam się wreszcie do tych kochanych moich diecezjan, którzy zajmują te lub inne stanowiska **w urzędach i administracji państwowej.**

Czy mam powtarzać, że mają oni wszyscy ścisły obowiązek głosować podług swego katolickiego sumienia, nie podług życzenia lub wskazówek myślących inaczej swoich zwierzchników? Cóż to za urzędnik, który dba przedewszystkiem nie o dobro państwa, o dobro ojczyzny, ale o względy takiegoż jak on, **tylko chwilowo wyżej** od siebie stojącego urzędnika, który zresztą może być nazajutrz po wyborach pozbawiony wszelkiej władzy i powagi? **„Fortuna kołem się toczy."**

Ale jużci ciężko wykraczają tak przeciw podstawowym prawom Polski, jak przeciw chrześcijańskiej moralności, także zwierzchnicy, nadużywający swojej siły dla zastraszenia osób podległych i dla zmuszania ich, aby głosowały nie podług sumienia, ale według ich widzi mi się lub według otrzymywanych skądkolwiek bezprawnych nakazów.

Takie postępowanie kompromituje Rząd polski. Rządu jest rzeczą dbać w czasie odpowiednim o racjonalną ordynację wyborczą, podzielić państwo na okręgi i przestrzegać porządku i swobody wyborów. Gdzie wybory swobodne mają być szkodliwe, tam nie należy do nich dopuszczać. Jeśli są, muszą być swobodne. Ogłaszanie wyborów i krępowanie wyborców, albo wprowadzanie różnych sztuczek, tem bardziej gwałtów

(choćby tylko moralnych) dla sfałszowania głosu społeczeństwa jest małoduszną komedją, niezgodną z powagą państwa. Polityka, oparta na fałszu lub nadużywaniu siły, nie przynosi nigdy owoców pożytecznych i trwałych.

Dla uniknięcia właśnie wszelkich fałszów i obłudy, dla zapewnienia swobody głosowania podług sumienia, głosowanie odbywa się tajnie. Wszyscy prawidła tego przestrzegać powinni. Ale i przy pracy przygotowawczej, w czasie przedwyborczym, urzędy, zwłaszcza administracyjne, powinny postępować nader oględnie, aby nie wykroczyć przeciw swym obowiązkom.

Nie chciejcie, moi Synowie, przez nieroztropne nadużywanie swej powagi, narażać się na to, aby was pomawiano, że będąc stróżami prawa i porządku, sami wykraczacie przeciw prawu i łamiecie porządek; nie chciejcie ściągać na Rząd, którego wysłannikami i wobec ludu przedstawicielami jesteście, zarzutów obniżenia powagi naszej Ojczyzny i kochania więcej swych stanowisk, **niż dobra narodu całego.**

Przez wielkie biedy przeszła nasza Polska, już w tem dziesięcioleciu swego nowego istnienia; wiele już błędów popełniliśmy, które biedy te mnożą; wiele, bardzo wiele jest przed nami pracy koniecznej, a trudnej. Niechże do niej nie zbraknie rąk i serc. Przygotowujmy się i przystąpmy poważnie do wyborów, przejęci jedynie miłością kraju i narodu, dążąc do utrwalenia w Polsce Królestwa Chrystusowego. Nie siebie szukajmy, ale dobra ogólnego; razem kroczmy, silni jednością i łaską bożą, zapewnioną tym, którzy jej szukają.

Niech błogosławieństwo Boże zstąpi na was wszystkich, Diecezjan moich ukochanych i na całą Polskę naszą — w imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

Dan w Pińsku, dnia 12 września 1930 r., w dniu Imienia N. Marji P.

L. 3468. **ZYGMUNT Bp.**

KOMUNIKAT PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W CIESZYNIE. Przedsiębiorstwo komunikacyjne J. Molin w Cieszynie zawiadamia P. T. Publiczność, iż z dniem 1 października b. r. przeprowadzi zmiany na cały okres jesienny i zimowy w dotychczasowym ruchu autobusów, a to:

Wznawia komunikację autobusową na przestrzeni: Cieszyn-Skoczów-Bielsko. Odjazd z Cieszyna-Rynek do Bielska o godz. 7.15, 9.45, 11.30, 13.—, 15.30, 17.30. Odjazd z Bielska-Plac Bolesława Chrobrego do Cieszyna o godz. 7.—, 9.—, 11.30, 13.—, 15.—, 17.15.

Ogranicza ruch autobusów do 3-ch razy dziennie na przestrzenie Cieszyn-Zebrzydowice. Odjazd z Cieszyna-Rynek do Zebrzydowic o godz. 6.—, 12.—, 17.—, odjazd z Zebrzydowic-gospoda p. Jurczyka do Cieszyna o godz. 7.—, 13.—, 18.—.

Wszelkie informacje oraz rozkłady jazdy udziela biuro Przedsiębiorstwa: w Cieszynie Rynek 1. Tel. 164, w Bielsku ul. Krasińskiego 6 (dawniej Gizellastrasse).

— **Sprzedaż drzewa z lasów gminy miasta Bielska.** Gmina miasta Bielska sprzedaje w drodze ofertowej z lasów miejskich w Mikuszowicach Śl. i Bystrej Śl. około 800 metrów przestrzennych drzewa do wyrobu celulosy, ustawionego obok drogi, a 84 metrów koło tartaku w Mikuszowicach Śl. Z tego przypada około 70 proc. na drzewo świerkowe i 30 proc. na drzewo jodłowe. Odnośne pisemne i zamknięte oferty z napisem „Oferta na sprzedaż drzewa z lasów gm. miasta Bielska“, należy wnieść do piątku, 3 października 1930 r. godz. 12 do Magistratu (Biuro podawcze nr. 30).

Nabyte drzewo należy zapłacić w przeciągu 3 dni po odbiorze drzewa w Kasie miejskiej, w przeciwnym razie drzewo to zostanie innemu przyznane.

Gmina miasta Bielska zastrzega sobie wolny wybór pomiędzy oferentami. — Wiceburmistrz: (—) Fuchs.



WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Tajemniczy płyn do podpalania.** Podczas rewizji i dochodzeń, prowadzonych na terenie Małopolski Wschodniej dla wykrycia sprawców masowego sabotażu, ujawniono istnienie tajemniczego płynu, który używany jest przez sabotażystów do podpalania budynków i zboża. Według dotychczasowych informacyj, sabotażyści wkładają w zboże lub podkładają pod budynek niewielkie butelki, napełnione tym płynem, który po kilku godzinach samoczynnie niszczy korek, a następnie przy zetknięciu się z powietrzem, zapala.

Władze bezpieczeństwa przy pomocy specjalistów pracują nad ustaleniem składu chemicznego i pochodzenia płynu, samozapalającego się.

— **Z Brzeska i Myślenic na „gościnne występy“ do Cieszyna** zjechały onegdaj dwie „damy“. Zaszczyciły one najpierw sklep bławatny p. Spitzera przy ul. Głębokiej, gdzie po długiem oglądaniu wszelkich możliwych towarów, zakupiły tylko drobiazg za kilka złotych, poczem prędko odeszły. Można sobie wyobrazić zdziwienie właściciela sklepu i jego personału, gdy, porządkując po odejściu „klientek“ magazyn, zauważyli brak dwóch drogich sztuk jedwabiu, wartości 280 zł. Krzyk, policja, poszukiwania po mieście. Przy energicznej pomocy policji śledczej złodziejki niebawem wytropiono i odebrano im łup. Zostały one aresztowane i osadzone w więzieniu. Podejrzewa się je nadto o dwie dalsze kradzieże (kieszonkowe) na targowisku cieszyńskim.

— **„Walne“ Tow. Przyjaciół Teatru Pol. w Cieszynie.** We środę ub. odbyło się w Cieszynie walne zebranie Tow. Przyjaciół Polskiego Teatru. Sprawozdanie prezesa, p. Arzta, było bardzo skromne, gdyż — prawdę mówiąc — niewiele można było powiedzieć o działalności Towarzystwa — naturalnie w sensie dodatnim. Urządzano przedstawienia teatralne rzadko i dorywczo, bez żadnego programu i przeważnie z wynikami deficytowemi.

Ks. pułk. Miodoński, znany zaszczytnie ze swej działalności w Bielsku, wygłosił na zebraniu wykład, w którym popularnie wyłożył, jak należy prowadzić agendy towarzystwa, by spełniało ono swoje zadanie, szerzyło kulturę teatru i ściągało publiczność na przedstawienia. Wykładu wysłuchano z zainteresowaniem, choć rzeczy, w nim zawarte, nie były żadną nowością dla Cieszyna, gdyż i Cieszyn miał swój okres świetności, gdy towarzystwo działało pod prezesurą p. Michalskiego.

W rezultacie obrad walne zebranie znalazło się w kłopocie, gdy przyszło do wyboru nowego zarządu. Nie wiedziano, komu oddać prezesurę i inne godności zarządu. Narazie wybrano tylko skarbnika w osobie p. dyr. Gibca i wybrano komisję, która ma się zastanowić nad wyborem prezesa i innych członków zarządu. (Z.)

— **Koluszki — miasto portowe.** W Cieszynie powstać ma, staraniem J. Kr. Mości króla cyganów polskich Michała Kwieka, szkoła dla Cyganów. W szkole tej zadawać się będzie kandydatom z geografji pom. in. i takie pytanie:

— Wymień miasto portowe w województwie łódzkiem.

Odpowiedź na to (cygańskie) pytanie winna brzmieć:

— Koluszki.

— Dlaczego? Skąd to wiesz.

— Przejeżdżając przez Koluszki, słyszałem głosy konduktorów: Przesiadać do... Łodzi.

Kandydat, który nie będzie umiał na pytanie to odpowiedzieć, jak powyżej, nie będzie przyjęty do tej osobliwej szkoły.

— **Groźba zatargu zarobkowego w Bielsku.** Związek Przemysłowców Metalowych w Bielsku wypowiedział umowę, zawartą ze związkami robotniczemi, dążąc do obniżenia płac. Również umowa w przemyśle włókienniczym wygasa z dniem 1 listopada b. r.

Bielsko zatem stoi w przededniu poważnego zatargu!

— **Z Rady Gminnej w Tychach.** Na onegdajszem posiedzeniu Rady Gminnej załatwiono ogółem 7 spraw. M. in. uchwalono zasadniczo zakupić grunt zaoferowany przez rolnika p. Kątnego, jednak co do ceny Rada nie mogła odrazu zgodzić się na żądanie p. K. i uchwalono kontynuować pertraktacje pomiędzy zarządem gminy i komisją rewizyjną a p. Kątnym. Dopiero po obopólnem porozumieniu się co do ceny kupna, Rada gminna może sprawę definitywnie załatwić. Grunt nabyty w swoim czasie od rolnika p. Jana Szczepanka, uchwalono wymienić na grunt księcia Pszczyńskiego na warunkach, przez tegoż wysuniętych. Wniosek gminy Wilkowyje odrzucono jako dla Tych zupełnie nieaktualny. Wkońcu ustalono czynsz za mieszkania w przebudowanem co dopiero budynku dawniejszej starej szkoły, oraz uchwalono podwyższyć kredyty przy niektórych pozycjach w budżecie na rok bież., które bądź zostały już przekroczone, bądź też zostaną w najbliższym czasie wyczerpane.

— **Administratorem parafji Tychy,** po śmierci ś. p. ks. infułata Kapicy, mianowała władza duchowna dotychczasowego wikarego ks. Zająca. Funkcje wikarjusza pełni obecnie zastępczo nowowyświęcony ks. Bojdoł.

— **Zasłabła na ulicy.** W Król. Hucie na ulicy Wolności zaniemogła 26-letnia służąca, Władysława Ćwiklińska, którą w stanie nieprzytomnym odstawiono do szpitala.

— **Do poszkodowanych przez „Bank Przemysłowców“ na Śląsku.** P. Franc. Muszyński z Brzezinki uprasza wszystkich poszkodowanych przez „Bank Przemysłowców“ na Śląsku, by stawili się z książeczkami oszczędnościowemi w niedzielę, 28 b. m. o godz. 9.30 przed poczekalnią 4 klasy w Katowicach na dworcu, poczem odbędzie się zebranie, na którem podpisany będzie memorjał do min. skarbu.

— **Obywatele z Chrzanowa na „gościnnych“ występach w Bielsku.** Do mieszkania restauratora Bichnera Edwarda w Bielsku włamali się nieznani sprawcy. Przychwyciła ich na gorącym uczynku kradzieży żona p. Bichnera. Goście ci to: Jan Piątek, Leon Lewak, Weizenbaum, Trojga, Friedman i pewna żydówka, która zbiegła. Sprawcy pochodzą z Chrzanowa i podejrzeni są również o kradzież biżuterji u Rozbacha w Bielsku.

— **Redukcje! Redukcje!** Kierownictwo Budowy tamy wodnej w Porąbce zwolniło z pracy przeszło 300 robotników z braku funduszów na wypłaty.

Nadmienić należy, że kierownictwo nie otrzymało w tym roku tych kwot, jakie na ten cel budżet przewiduje.

— **Z ruchu wyborczego S. N. w Bielskiem, Bialskiem i Żywieckiem.** W ub. tygodniu odbyły się zebrania i wiece przedwyborcze Stronnictwa Narodowego w następujących miejscowościach: Buczkowice, Rybarzowice, Łodygowice, Żywiec (ref. red. Zajączek), Stary Żywiec (ref. p. K. Jasiński z Krakowa i prof. Kowalski), Mikuszowice, Bielsko (ref. mag. W. Łęgowski z Krakowa).

— **Samobójstwo emeryta w Białej.** Emerytowany urzędnik Kasy Oszczędności m. Białej Schenk Rudolf rzucił się z II piętra na bruk, przecięwszy sobie przedtem żyły u rąk. Denat zmarł po kilku godzinach w szpitalu. Powodem samobójstwa podobno nieuleczalna choroba.

— **Poświęcenie dzwonów w Czańcu.** W dniu 28 b. m. odbędzie się w Czańcu uroczystość poświęcenia dwóch dzwonów kościelnych, którego dokona ks. Metropolita Sapiecha.

— **Piękna uroczystość sokola.** Gniazdo „Sokole“ w Słotwinie (koło Żywca) urządziło w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia świetlicy. Na program uroczystości złożyło się nabożeństwo z kazaniem ks. prob. Sznajdrowicza, poczem ceremonja poświęcenia, okolicznościowe przemówienia i występy gimnastyczne druhów z Żywca. Uroczystość wywarła na wszystkich bardzo miłe wrażenie.

— **Żywiec demonstruje.** W ubiegłą niedzielę odbyła się tu żywiołowa manifestacja antyniemiecka w związku ze znanem wystąpieniem niem. szowinisty Trewiranusa. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym ruszył pochód wszystkich miejsc. organizacyj i tłumy ludności na rynek, gdzież przemawiał p. dr. Wawak. Po odśpiewaniu „roty“ prezes Z. O. K. Z. p. inż. Pawluszkiewicz odczytał protest, który został gorąco przyjęty przez licznie zebranych.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Żywiec, na nazwisko Stefan Bojdys, ur. 9. listopada 1899 r., zamieszkały Lipnik 545 k. Białej.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową przez P. K. U. w Bielsku na Martyniak Józef, Czernichów 79, pow. Żywiec, ur. 1896.

Kelner bufetowiec
poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do administracji naszego pisma.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko — Jakób Pluciński, Żywiec, Wesoła 468.

Robotnika
który pracował w branży parasolniczej, przyjmie zaraz — Wytwórnia Parasoli, Poznań, ul. Wielka 27-9.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada. red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.